PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, sobota 3 grudnia 1932 r. Nr. 277

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R. FRANCJA A Z. S. R. R. PAKTY NIEAGRESJI.

Prasa sowiecka z 2.XII poświęca nadal wiele miejsca paktom nieagresji pomiędzy Francją i Polską a Z. S. R. R.

Izwiestja i Prawda przytaczają na pierwszej stronie obszerne streszczenie głosów prasy polskiej na ten temat. Szczególnie uwzględniony jest głos „Polonji" katowickiej, mówiący o „fiascu planów federacyjnych". Ponadto cytowany jest artykuł „Kurjera Polskiego" o sprawach rumuńskich oraz głos „Gazety Handlowej" o rozszerzeniu stosunków gospodarczych z Sowietami.

Krasnaja Zwiezda uważa pakty za objaw wzrostu znaczenia międzynarodowego Z. S. R. R., pisząc pozatem, że masy pracujące w Z. S. R. R. szczególnie witają pakt o nieagresji z Francją, ze względu na rolę Francji podczas wojny domowej, a także później, „gdy Francja przy pomocy całego swego systemu sojuszów wojskowych usilnie pracowała nad utworzeniem antysowieckiego frontu". O sprawach rumuńskich sowiecki organ wojskowy pisze: „Owa skandaliczna polityka — zwłaszcza, jeśli chodzi o samą dyplomację rumuńską — przypomina zarazem potęgę sił interwencyjnych, które stoją za plecami operetkowych figur w rodzaju Titulescu, celem zarezerwowania sobie rumuńskiej furtki dla rozbicia szerokich planów sowieckich". Pismo kończy, że pakty nieagresji utrudnią działalność podżegaczom wojny i interwencji i dodaje: „Wzmacniając naszą obronność i pogotowie bojowe, będziemy nadal wszelkiemi siłami i wszelkiemi środkami prowadzić politykę pokoju".

Socjalisticzeskoje Ziemledielje, organ komisarjatu rolnictwa, poświęca długi wstęp roli Francji jako „interwenta", pisząc, że, „o ile dla Polski we wszystkich planach nowej interwencji przeciwko Z. S. R. R. rezerwowano rolę odpowiedzialnego wykonawcy, o tyle Francja niezmiennie występowała jako główny organizator walki antysowieckiej". Jako główne siły, wrogie porozumieniu z Sowietami we Francji, pismo wskazuje wpływowe koła ciężkiego przemysłu, bankowości, związane często kroć z Deterdingiem oraz sztabu generalnego, które zrobiły z Paryża centrum spisków białogwardyjskich. Na likwidację wojskowych organizacyj białogwardyjskich oraz rządów emigracyjnych, znajdujących się we Francji, pismo kładzie szczególny nacisk.

O pakcie z Polską pisze „Socj. Ziemled.": „Już na wiosnę 1931 r. szereg poważnych pism polskich otwarcie wskazywał, że, chociaż wojna przeciwko Z. S. R. R. byłaby bardzo pożądana, to jednak Polska nie może pozwolić sobie na zbytek wojowania i nie zgadza się na to, by zostać ofiarą antysowieckich planów francuskich. (Gazeta nie wymienia pism polskich, skąd wzięła te cytaty). Pozatem pismo komentuje zwrot w stanowisku Francji, m. in. jako „konieczność ustalenia normalnych stosunków z naftą sowiecką na wypadek wojny z Niemcami lub Włochami, zaś nafta w obecnej wojnie jest wszystkiem". Pismo kończy słowami: „Czas pracuje dla nas".

Izwiestja 1.XII donoszą w korespondencji telegraficznej z Paryża, że prawica francuska, chcąc utrącić pakt z Sowietami, żąda jego ratyfikacji przez parlament, co jest sprzeczne z konstytucją, która głosi, że jedynie traktaty pokojowe, traktaty handlowe i pociągające za sobą nowe obciążenia finansowe dla obywateli oraz traktaty, przewidujące ustąpienie części terytorjum państwowego, podlegają ratyfikacji parlamentarnej.

Izwiestja 1.XII cytują w d. c. głosy prasy polskiej o znaczeniu paktu polsko - sowieckiego, a w

szczególności artykuły „Polski Zbrojnej", „Naszego Przeglądu" i „Kurjera Warszawskiego".

Izwiestja 1.XII zamieszczają wywiad Jacques Sadoul'a z premjerem Herriotem, udzielony w związku z podpisaniem paktu francusko- sowieckiego. Wywiad nacechownay jest niezwykłą serdecznością w stosunku do Z. S. R. R. „Przed 10-iu laty w Moskwie, — miał oświadczyć Herriot —miałem sposobność oświadczyć panu osobiście, obywatelu Sadoul, z jak żywem zainteresowaniem i sympatją śledziłem już w tym czasie potężny dorobek budownictwa socjalistycznego. Moje uczucia nie uległy zmianie. Jako stary demokrata odczuwam żywe zadowolenie z tego powodu, że nigdy nic nie zdziałałem przeciwko Z. S. R. R. i że, przeciwnie, dwukrotnie udało mi się ułatwić jego zadanie. Jako syn ludu i pochodzący z warstwy robotniczej, jak mógłbym nie sympatyzować z republiką robotników?". W końcu premjer Herriot wyraził przekonanie, że pakt francusko - sowiecki przyczyni się do ugruntowania pokoju.

The Manchester Guardian 1.XII w kor. z Genewy pisze, że wiadomość o podpisaniu paktu sowiecko-francuskiego została przyjęta ze zgrzytaniem zębów „w tej twierdzy reakcji i ośrodku antybolszewickiej kampanji".

W kołach międzynarodowych w Genewie pakt uważany jest za porażkę dyplomacji niemieckiej oraz brytyjskiej. Podpisanie jego zostało niewątpliwie utwione przez próbę Papena w Lozannie doprowadzenia do francusko - niemieckiego przymierza skierowanego przeciwko Rosji, o których to propozycjach Herriot nie chciał wcale słuchać. Pakt ten uważany jest również za odpowiedź Rosji na Ottawę i wypowiedzenie przez W. Brytanję traktatu handlowego z Sowietami. Uważa się, że większa część handlu, prowadzona poprzednio przez Sowiety z W. Brytanją, przejdzie w ręce Francji.

Kölnische Ztg. 1.XII w koresp. z Moskwy pisze, że prasa sowiecka nazywa podpisanie paktu nieagresji z Francją nową erą i nie kryje się z wyrażeniem swojej radości; jednak nie powstrzymuje się przy tem od wyliczenia Francji jej grzechów wobec Sowietów, jak projekty interwencyjne, popieranie emigrantów rosyjskich i t. d. Dziennik podkreśla ten ustęp „Izwiestij", w którym mowa jest o marzeniach pewnych kół niemieckich utworzenia związku państw zachodnich przeciw Sowietom. „Izwiestja" wskazują natomiast, że wszystkim państwom europejskim potrzebny jest pokój. Dziennik zaznacza, że temi oficjalnemi oświadczeniami sowieckiemi będą mogły Niemcy narazie zadowolić się, o ile chodzi o rozwój przyszłych stosunków sowiecko - niemieckich. Co się tyczy przyszłych stosunków francusko - sowieckich dziennik zaznacza, że już teraz w Sowietach do okrzyków radości dołączają się głosy krytyczne, a później niewątpliwie najprędzej wytworzą się tarcia z powodu par. 5 paktu nieagresji (niemieszanie się do spraw wewnętrznych i zakaz organizacyj wojskowych, skierowanych przeciw drugiej stronie układającej się). Należy więc poczekać na sprawdzenie, w jakiej mierze papierowy traktat będzie wypełniał się życiowemi wartościami. Takie stanowisko jest najwłaściwsze dla społeczeństwa niemieckiego. Wygląda to na kiepski żart, że w obecnej chwili niemiecko-sowiecki pakt nieagresji i układ rozjemczy nie mają mocy prawnej.

Deutsche Allg. Ztg. 3.XII pisze, że najważniejszem wydarzeniem na wschodzie Europy na tle ogólnego dążenia Francji do wprowadzenia systemu paktów nieagresji jest to, iż Rumunja została zostawiona na uboczu tak przez Polskę jak i przez Francję. Dziennik podnosi, że trudno sobie wyobrazić, aby Francja nie była w stanie wywrzeć na Rosję nacisku w kierunku wyrzeczenia się formuły besarabskiej. Dziennik przyznaje słuszność Rumunji, iż nie chce ona zgodzić się na uznanie Besarabji za sprawę sporną, lecz z drugiej strony politycy rumuńscy muszą widzieć niebezpieczeństwa, jakie wypływają z odosobnienia Rumunji oraz z nowego kursu polityki polskiej, przyjaznego dla Rosji. „Nie jest to tajemnicą — pisze dziennik — że następca Zaleskiego, pułkownik Beck, już dawniej występował za zbliżeniem do Rosji. Jego polityce ułatwiła zadanie Francja, która dzisiaj jest tego samego zdania. Zmiana stosunków między państwami na wschodzie Europy oraz tych państw do Francji jest w każdym razie oznaką, że bezwarunkowa wierność wobec Paryża pociąga następstwa, które nie wiele mają wspólnego z pożytkiem, płynącym z traktatów. Podczas, gdy Rumunja okupywała dotychczasową swoją politykę przymierzy ciężkiemi finansowemi ofiarami, teraz musi również zapłacić także wysoką cenę polityczną. To samo odnosi się do Jugosławji i także do Polski. Nienaturalność francuskiego systemu przymierzy mści się. Z konieczności rozwoju wypadków wynika, iż przy tem ponosi szkodę słabszy partner".

Frankfurter Ztg. 2.XII pisze z powodu paktu nieagresji francusko - sowieckiego, że czas będzie musiał okazać, czy istotnie nie zostaną naruszone traktaty przymierza Rumunji przez pakty nieagresji z Rosją, zawarte przez Polskę i Francję.

Prasa wschodnio - pruska z 30.XI zamieszcza szereg artykułów, poświęconych paktowi nieagresji Polski i Francji z Rosją Sowiecką.

Königsb Allg. Ztg. w art. wst. p. n. „Sieć paktów na Wschodzie" uważa pakt nieagresji polsko-sowiecki za niekorzystny dla Niemiec, a to dlatego, że krzyżuje współpracę niemiecko - sowiecką, zapoczątkowaną w Rapallo. Dziennik wyraża pogląd, że „pakt polsko - sowiecki nie przyczyni się do pacyfikacji Europy Wschodniej, ponieważ Polska, mając zabezpieczone granice wschodnie, okaże zwiększoną agresywność wobec Niemiec".

Ostpr. Ztg. w art. wst.. omawiającym pakt nieagresji francusko - sowiecki, podkreśla, że zamiarem Francji jest nietylko pokrzyżowanie traktatu w Rapallo i zabezpieczenie polskich granic wschodnich, lecz w pierwszym rzędzie eksploatacja bogactw Rosji. „Miljony stracone w carskiej Rosji chce Francja odbić sobie w Rosji bolszewickiej. Zawarcie paktu z Sowietami jest ze strony Francji wyciągnięciem ręki po Azję".

Preuss. Ztg. uważa pakt francusko - sowiecki za wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec i wyraża oburzenie pod adresem czynników rządowych z powodu bagatelizowania przez nie tego paktu. Zdaniem

dziennika, nie jest rzeczą istotną treść samego paktu, lecz fakt, że wogóle doszło do porozumienia między Francją i Z. S. R. R., które wchodzą obecnie do obozu wrogów Rzeszy.

Journal de Genève 1.XII w art. wst. (W. M.) p. n. „Sur le velours" analizuje przyczyny, które doprowadziły do podpisania paktów francuskiego i polskiego z Sowietami. Autor zaznacza, że Francja i Polska nie chciały zawierać paktów z Sowietami dopóki ich aljantka Rumunja jeszcze nie znalazła podstawy do układu z niemi. Rumunja odmówiła jednak podpisanie paktu z Rosją, zaznaczając, że nie ma nic przeciwko podpisaniu paktów z Sowietami przez Francję i Polskę. Titulescu objaśniając swą decyzję przypomniał, że granica rosyjsko - rumuńska, ustanowiona na mocy traktatu w Bukareszcie lecz bez udziału Rosji, nie była uznana przez Moskwę, gdy tymczasem granice Polski zostały uznane przez Sowiety; oprócz tego — jak twierdzi autor — Titulescu miał zupełną rację, uważając, że traktat nieagresji z Sowietami nie ma żadnego znaczenia o ile nie dodaje nic nowego do podpisanego przez Sowiety paktu Briand — Kellog. Te rzeczy są tak jasne, że niepodobieństwem jest, ażeby mężowie stanu polscy i francuscy tego nie zauważyli. Trzeba jednak — pisze autor — zwrócić uwagę na paradoksalną sytuację, wytworzoną w kwestji rosyjskiej, a mianowicie na fakt, że kryzys ekonomiczny jest bardzo dogodny dla polityki zagranicznej i gospodarczej Sowietów, gdyż wzmacnia on widoki na rozwinięcie stosunków handlowych z Sowietami. Według autora, główne atuty Sowietów są polityczne: z jednej strony, sprawa Mandżurji, a z drugiej, istnienie „korytarza". Taką samą rolę jak Mandżurja na Dalekim Wschodzie, odgrywa na Zachodzie „korytarz". Niemcy, ażeby utworzyć sobie poparcie przeciwko Polsce, prowadziły politykę prosowiecką. Odwrotnie, te same powody skłoniły Francję i Polskę do zbliżenia z Rosją, dla odsunięcia jej od Niemiec. „Journal de Genève" kończy uwagą, że Sowiety mają obecnie ułatwioną sytuację na terenie międzynarodowym, ponieważ wszyscy im nadskakują.

Adeverul 30.XI zarzuca dyplomacji sowieckiej dwulicowość z powodu stanowiska w sprawie paktu z Rumunją. Pakt Kelloga — pisze dziennik — zobowiązuje Rosję uroczyście do niekorzystania z siły w żadnym sporze, wobec czego projektowany pakt sowiecko - rumuński byłby jedynie wzmocnieniem poprzedniego. Tymczasem Sowiety wstawiają do nowego tekstu wyrazy, z których może wynikać, że między Rosją a Rumunją jest jakiś spór, podczas gdy dla Rumunji sprawa Besarabji nie istnieje. Fakt, że Rosja nie chciała się zgodzić na taki tekst paktu, jaki podpisała z Polską, dowodzi, iż chodziło jej o podniesienie w polityce międzynarodowej zagadnienia Besarabji, które dla Rumunji jest definitywnie rozstrzygnięte. Jest to więc ta sama dwulicowa dyplomacja rosyjska co przed wojną, tylko że wykonywana obecnie przez innych ludzi.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Morning Post 1.XII w koresp. z Berlina pisze, że poważne antysemickie rozruchy w Polsce doprowadziły do czasowego zamknięcia czterech z pośród 5-ciu istniejących uniwersytetów. Na uniwersytecie w Poznaniu, gdzie panuje spokój, niema prawie Żydów, podczas gdy Warszawa posiada większą ilość Żydów niż W. Brytanja. Rozruchy należy tłomaczyć ogólnem niezadowoleniem, spowodowanem ekonomiczną depresją oraz jako wybuch gniewu studentów, którzy znajdują się przeważnie pod wpływem nacjonalistycznej opozycji klerykalnej, przeciwnej rządom marsz. Piłsudskiego. Rząd polski czyni wszystko, co jest w jego mocy, by położyć kres antysemickim rozruchom, zaś prasa rządowa w ostrych słowach potępia demonstrantów oraz partję narodowo - demokratyczną, z którą większość demonstrantów jest związana.

Danziger Neueste Nachrichten 1.XII, pisze, że Polska w chwili obecnej dokonuje szeregu eksperymentów w reorganizowaniu swego handlu zagranicznego, które odbijają się bardzo niekorzystnie na solidnych firmach handlowych. M. in. ma być skoncentrowany przywóz szeregu towarów w rękach nowo-otworzonych towarzystw o charakterze zamaskowanych monopolów. I tak niebawem import kawy ma być przejęty przez 4 — 5 towarzystw, którym udzielone zostały ulgi celne, gdy dla innych importerów stawki mają być podwyższone o 100 proc. Podobnego rodzaju monopole powstają dla owoców południowych i innych artykułów. Sfery urzędowe polskie usiłują negować monopolowanie handlu w tego rodzaju towarzystwach. Jednak nie ulega wątpliwości, że wykluczają one całkowicie od udziału inne firmy, z techniką handlu importowego doskonale obeznane. Te dążenia polskie do kompensacji w handlu zagranicznym w praktyce nie dają się, zdaniem dziennika, przeprowadzić i już spowodowały wielkie straty.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Ostpr. Ztg. 30.XI omawia „dążenia Polski, zmierzające do porozumienia z Litwą i włączenia jej do bloku antyniemieckiego". Dziennik pisze, iż wielkie znaczenie w tym względzie będzie miała podróż Paderewskiego do Kowna. „Francja przeznaczyła kwotę 10 milj. fr. na sfinansowanie porozumienia polsko - litewskiego. Rząd niemiecki zamało zajmuje się sprawami wschodniemi. Dlatego nie należy się dziwić, gdy pewnego dnia dojdzie do utworzenia bloku państw bałtyckich, kierowanego przez Polskę, a obejmującego również Litwę, co będzie oznaczać ostateczne okrążenie Niemiec od Wschodu".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Daily Herald 1.XII w art. wst. pisze, że rozmowy prowadzone pomiędzy pięciu mocarstwami w Genewie będą stanowiły moment krytyczny, gdyż od nich uzależnione zostanie powodzenie czy też fiasco konferencji rozbrojeniowej. Niemcy muszą mieć zapewnione, iż otrzymają równouprawnienie, z drugiej zaś strony Francja musi otrzymać zapewnienie, iż uznanie tej równości zarówno w praktyce jak i w teorji nie narazi jej oraz Europy na niebezpieczeństwo prób przeprowadzenia rewizji traktatu wersal-

skiego drogą siły zbrojnej. Jest to problemat trudny, jednak możliwy do rozwiązania przy pomocy formuły, — w drodze zaofiarowania Niemcom frazesów zamiast faktów. Nie można być również rozwiązany przez ignorowanie realnego niepokoju i obaw Francji.

Le Temps 2.XII twierdzi, że Francja przystępuje do narad genewskich z jaknajlepszemi chęciami i postanowieniem doprowadzenia do porozumienia w sprawie organizacji pokoju. Plan konstruktywny Francji jest tego najlepszym dowodem. Jest on ożywiony chęcią zagwarantowania bezpieczeństwa całej Europie, bez różnicy narodowości. Mając na oku tak doniosłe cele i wobec warunków obecnej chwili, mających zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej, musi Francja zachować rezerwę i wystrzegać się dania jakichkolwiekbądź obietnic, które przekroczyłyby jej możliwości.

La République 1.XII w art. E. Pfeiffer'a twierdzi, że Francja z właściwą jej bezinteresownością stara się doprowadzić prace konferencji rozbrojeniowej do jaknajlepszych wyników, lecz, niestety, na wschód od Szwajcarji Liga Narodów straciła swe rzeczywiste znaczenie. Niemcy, Włochy, Polska, Jugosławja, Bułgarja i Rosja żywią dla instytucji genewskiej albo głęboką obojętność, albo wręcz pogardę. Wobec tego Liga Narodów nie ma zapewnionego jutra i należałoby pomyśleć o polityce, która mogłaby zastąpić politykę genewską. Autor uważa, że polityka oparcia się na Małej Ententcie i na Polsce, w celu utrzymania porządku rzeczy stworzonego przez traktat wersalski, już się przeżyła; należy więc rozpocząć politykę zbliżenia międzynarodowego, nie biorąc pod uwagę wewnętrznego ustroju państw, które weszłyby ewentualnie w grę. Państwami temi są, według E. Pfeiffer'a: Rosja, Włochy i Niemcy. Wszystko wskazuje — pisze w d. c. autor — na to, że Włochy i Niemcy w najbliższym czasie zwrócą się do Francji z propozycją zawarcia paktu wzajemnej pomocy, lecz zażądają za to uwzględnienia swych pretensyj. W razie odmownego stanowiska Francji, państwa te ukonstytuują blok antyfrancuski. Taki obrót sprawy zagroziłby bezpieczeństwu Francji nad Renem i nad morzem Śródziemnem, na co nie mogłaby ona sobie pozwolić. Wobec powyższego, wzywa autor rząd francuski do rozpoczęcia jaknajprędzej tajnych rokowań z wymienionemi państwami, ponieważ rozstrząsanie publiczne tych spraw zmusiłoby Niemcy do przedłożenia maximum żądań, co doprowadziłoby, prawdopodobnie, do zerwania rokowań.

Corriere della Sera 30.XI w art. wst. zestawia plany rozbrojenia angielski, japoński, amerykański i francuski, określając je wszystkie jako nierzeczowe. Anglja chciałaby ograniczyć lotnictwo i łodzie podwodne, Japonja — krążowniki i okręty linjowe, Ameryka — łodzie podwodne, a Francja dąży do utrzymania przewagi sił zbrojnych w odniesieniu do Włoch w stosunku 3:2. Zwłaszcza za niewłaściwy uważa autor plan francuski, jako dający wyższość tej stronie, która do r. 1931 rozwinęła swoje zbrojenia morskie, nie uwzględniając pokojowych umów między narodami. Dziennik zaznacza, że Włochy nie mogą się zgodzić na supremację Francji na morzu Śródziemnem; Włochy dążą do równości w celu zabezpieczenia swoich żywotnych interesów.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 2.XII w art. wst. omawia działalność trzeciej Międzynarodówki i podkreśla, że ta w stosunku do Niemiec poleciła na zebraniu październikowem szczególnie niemieckiej partji komunistycznej dążenie do wywoływania strajków politycznych i w ten sposób zakłócanie normalnego biegu życia gospodarczego. Dziennik zaznacza, że można nie mieć nic przeciwko temu, gdy Międzynarodówka wtrąca się w stosunki gospodarcze Sowietów, urządzonych według jej teorji, i załamujących się pod ciężarem praktycznego życia, lecz gdy wtrąca się ona w stosunki niemieckie, i zaleca recepty, porzucone u siebie, oraz gdy część ludności niemieckiej jej w tem pomaga, należy to nazwać karygodnem. Dziennik wskazuje na Włochy, które podtrzymują z Sowietami poprawne stosunki, lecz umieją pomimo przeciwstawności ustrojów utrzymać te stosunki na odpowiednim poziomie i nie przynosić szkody własnemu krajowi.

MAŁA ENTENTE'A.

Wiener Neueste Nachrichten 1.XII, pisze z powodu konferencji wojskowej Małej Ententy, że Francja życzyła sobie udziału Polski w tej konferencji, żądanie to jednak zostało odrzucone. Dalej dziennik pisze, że Francja zawiadomiła państwa Małej Ententy, iż w razie konfliktu wojskowego między Jugosławją a Włochami nie będzie mogła użyczyć żadnej pomocy. Państwa Małej Ententy powinny same dbać o ochronę swych granic. Równocześnie zaleciła Francja zawarcie 2-ch konwencyj wojskowych Małej Ententy, mianowicie jedną na wypadek konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, drugą na wypadek konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. W pierwszej oczekuje Francja nacisku Czechosłowacji na Węgry, w drugiej zaś—Rumunji na Bułgarję. Jugosławja będzie prowadziła swe operacje wspólnie z Czechosłowacją prawdopodobnie na linji Bratysława — Maribor. Rumunja wskazała na to, że wobec niebezpieczeństwa grożącego Besarabji nie będzie mogła w razie konfliktu jugosłowiańsko-włoskiego wysłać znaczniejszych kontyngentów wojsk na granicę Węgier i Bułgarji. Mimo tych wątpliwości i oporu miano w Białogrodzie zawrzeć zasadniczo nową konwencję wojskową.

Corriere della Sera 29.XI, krytykuje artykuł W. Steeda, zamieszczony w prasie angielskiej, w którym zapowiadał rewizję granic Rumunji i Jugosławji na rzecz Węgier, przy poparciu Niemiec i Włoch. Dziennik twierdzi, że autor artykułu rozmyślnie rozpowszechnia takie wiadomości w chwili omawiania sposobów przyjścia z pomocą państwom naddunajskim. Ma to być wynikiem nienawiści Steeda' do Włoch; dziennik włoski określa tę działalność jako szkodliwą także dla Anglji, za co też został przez premjera angielskiego usunięty z redakcji „Times" i zdemaskowany. Do napisania artykułu posłużyła mu prawdopodobnie pogłoska o podróży tajnej v. Schleichera do Rrzymu w celu spotkania się tam z Mussolinim. Z tych też względów dziennik występuje przeciw prasie francuskiej i państw Małej Entente'y, które tę wiadomość rozdmuchują.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.